Nro 330.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sroda dnia 10 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe.

Na zaonegdajszém posiedzeniu Towarzystwa król. przy. nauk, toż Towarzystwo do zarządu swéj bibljoteki jednomyślnie wezwało członka swego Joachima Lelewela. — Kassjerem towarzystwa obrany na nowo Jan Kanty Krzyżanowski. — Członek towarzystwa Ludwik Mecel (Metzel) ofiarował koszt jakiego wymagać będzie przestawienie posągu Kopernika co do jego podstawy.

W przyszły piątek dany będzie w lokalu dawnéj resursy w pałacu Seidlera, przy ulicy Miodowéj, wieczór muzykalny. O bilety zgłaszać się należy tamże w dniu 10 i 11 b. m. w godzinach od 4 do 7 po południu.

Dnia 18 paździer. odbyło się w Krakowie publiczne posiedzenie towarzystwa naukowego, na którém czytali swoje rozprawy prof. Bartynowski o stopniach akademickich; prof. D. Jakubowski o psychicznych sposobach léczenia obłąkanych.

Na początku lipca r. b. podali izraelici w Krakowie prośbę, ażeby ich przeniesiono na inną ulicę, prócz Kaźmierza; w prośbie odwoływali się jeszcze do przyrzeczenia rządu austrjackiego, że nową ulicę wyznaczoną będą mieli na mieszkanie.

W tych dniach zrzucony został dom jednopiętrowy przy ulicy Długiéj, który zasłaniał kościół Popauliński.

Xiądz biskup lubelski wydał z powodu zgonu ś. p. biskupa Sandomierskiego list pasterski, w którym skreślił obraz życia tego pasterza.

(A. n.) Obok rozkrzewiającego się coraz bardziéj w kraju naszym zamiłowania nauk, prawnictwo także bez uprawy nie pozostało. Mamy dziennik poświęcony wyłącznie przedmiotom prawnym, a umieszczane w nim rozprawy rzetelny pisarzom i wydawcom zaszczyt przynoszą. Nasza literatura prawna zbogaciła się w ostatnich mianowicie czasach kilką dziełami, które podnoszą u nas teorją prawa i u obcych nawet posłużyć mogą za chlubny dowód usiłowań a nawet postępów naszych. Chwała i wdzięczność uczonym mężom, którzy na drodze teorji sposobią przyszłe pokolenia do gruntownéj znajomości praw, téj podstawy moralności i szczęścia narodów, przynoszą krajowi korzyść wewnątrz a chwałę u obcych! Lecz zasługują się nie mało ojczyznie i nauce, ci nawet, którzy prace znakomitszych prawoznawców obcych, praktyczny zwlaszcza na celu użytek mające, dają poznać współziomkom w mowie narodowéj. Cieszyć się więc prawdziwie powinniśmy, że mamy już przekład postępowania sądowego według Rogrona, że ogłoszono w tych czasach prenumeratę na prawo handlowe tegoż autora i życzyć powinniśmy aby wkrótce także wyszło na widok publiczny przedsięwzięte już tłómaczenie Kodexu cywilnego francuz. z objaśnieniami tegoż samego prawnika, które ma być wydane obok piérwszéj xięgi Kodexu cywilnego polskiego i innych praw cywilnych, w celu zastąpienia prawa francuzkiego, od wskrzeszenia królestwa wydanych. Ma nadto objąć historję Kodexu francuzkiego i teorję jego w pięciu wybornych mowach Portalisa przy rozbieraniu tego prawa w ciele prawodawczém francuzkiém wyłożoną. Wskazanie miejsc prawa francuzkiego zgodnych lub sprzecznych z nowém prawem polskiém; nakoniec słownik wyrazów w prawie używanych z ich legalném lub naukowém objaśnieniem i krótki zbiór przepisów w témże prawie zawartych w sposobie słownika. Tak więc jedno dzie-

ło przy miernéj cenie, oprócz naukowéj, tę jeszcze dla oddających się nauce prawa przyniesie korzyść, iż obejmie prawa cywilne obowiązujące, których szczegółowe nabycie byłoby nierównie droższém. Doniesienie o tak ważném przedsięwzięciu nie będzie zapewne obojętną rzeczą, nietylko dla samych czcicielów Temidy, ale i dla innych urzędników i obywateli.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj żądano za polskie listy zastawne, nie licząc kuponu, po 90 zł. dawano po 89; za obligacje udziałowe żądano 324 dawano po 315 zł.; za rossyjskie assygnaty żądano po 180 zł. 5 gr. dawano po 179.

W onegdajszém ciągnieniu 793ciém loterji liczbowéj, wygrano w kantorze Bluma i Jakubowskiego **Zł. Pol. 42,000** to jest na jedno kwaterno składające się z numerów: 15. 18. 24. 83, ośmnaście Tern, znaczną ilość amb i extraktów.

Przyjechali do Warszawy. — Gurski Andrzej prezes z Kowna 500 Podwal; Czarnowski Ludwik obyw. 1066 Królewska; Przygodzka Helena z Grobic 1338 S. Krzyska; Małachowski Gustaw hr. 603 Bielańska; Sokolnicki Michał i Załuski Stanisław tamże; Zajączkowa Elżbieta xiężna 668 Leszno; Lepige Amalja pułkownikowa 1257 N. Swiat; Essilianów jenerał 1262 N. Swiat; Piwnicki prezes 476 N. Senat.; Małachowska Julja hr. 459 Senatorska; Małachowski Stanisław hr. tamże; Dębowski Ignacy hr. 476 N. Senatorska; Rajski Xawery baron 2485 Nowolipie.

Dziś ciepła stopni 7. — Wczoraj w połud. 11.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: kom. Emma, i kop. Nierozłączeni.

Wiadomości Zagraniczne.

Kommissarze celni w Anglji otrzymali rozkaz, ażeby podwładni ich największą mieli baczność na statki przybywające z okolic w których panuje *cholera morbus*.

O'Connel obraził niedawno w mowie publicznéj sekretarza Irlandji Hordinga. Dzienniki powtórzyły tę mowę, a Hording dawny officer wysłał natychmiast swego adjutanta do O'Connela żądając, ażeby albo mowę swoję odwołał, albo mu dał honorową satisfakcję. O'Connel nie przyjął pojedynku, gdyż dawniéj jeszcze przysiągł, że nigdy nie przyjmie podobnéj obrony honorowéj. Okoliczność ta przyczyniła się wiele do zaszkodzenia O'Connelowi w opinji publicznéj, która daleką jeszcze jest nawet w Anglji od dojrzałości północno-amerykańskiéj.

Rząd tymczasowy w Bruxelli uwolnił officerów rodem z Belgjum od przysięgi, złożonéj byłemu rządowi.

Stronnictwo Pottera dąży ciągle do zrepublikanizowania całego Belgjum i do połączenia kraju tego węzłem federacyjnym z narodem francuzkim. Utrzymują za rzecz pewną, że Potter przywiózł z sobą z Francji znaczne summy i że w Paryżu przyrzekło mu pewne stronnictwo pomoc, jeśli działać będzie w duchu onego. System teraźniejszych ministrów francuzkich, niemieszania się do spraw obcych i oświadczenie X. Talleyranda w Londynie, osłabiło stronę Pottera, ale nie traci ona jeszcze odwagi, bo się spodziewa zmiany ministrów we Francji, a kluby usposabiają ciągle umysły do jéj widoków republikanckich.

Spodziewano się w Bruxelli, że twierdza Mastricht nie długo będzie mogła wytrzymać oblężenie, a nawet blokadę; wszyscy mieszkańcy w okolicy téj twierdzy powstali i pomagają wojsku belgickiemu.

W skutku wzięcia Antwerpji zatknięto chorągiew trójkolorową w miastach Turnhaot i Hoogstraten, a powstańcy wysłali oddziały w rozmaitych kierunkach i posunęli się aż ku Breda.

W Hadze była pogłoska, że pospólstwo bruxelskie zrabowało kilka domów.

W prowincji nadreńskiéj dowożą ciągle do twierdz zapasy żywności; oprócz transportów z portów morza Baltyckiego posyłają kommissarze wojenni ciągle znaczne partje zboża, które skupują jeżdżąc po kraju. Kazano śpiesznie uzupełniać pułki pruskie w prowincji téj stojące i wszystko zapowiada bliskość wojny. Z tém wszystkiém zapewnia powszechna gazeta niemiecka że się skończy na pokoju bo Prussy nie zechcą prowadzić wojny niepopularnéj.

Administracyjna organizacja Belgjum ciągle

postępuje, ale względem przyszłych zwierzchności najwyższéj wszyscy są niepewni. Głośno mówi każdy domowi Oranji, pocihu przyznaje niemal każdy, że X. Oranji zdołałby najprędzéj rozmatwać zawikłane interessa belgickie.

Mówiono w Bruxelli, że cztéry wielkie mocarstwa przysłały rządowi tymczasowemu oświadczenie, iż dla całości królestwa Niderlandzkiego żądać będą wykonania traktatów z r. 1814; dodawano zarazem, że Anglja poprze natychmiast twoje oświadczenie wysłaniem szkockich pułków na 18 statkach parowych i że w tym samym czasie wkroczą do Belgjum wojska pruskie i austrjackie.

Donoszą od granic Austrji, że całe wojsko przechodzi na stopę wojenną.

Król Bawarski kładąc niedawno kamień węgielny do wielkiego pomnika niemieckiego Walhalla powiedział między innemi te słowa: Bodajby w tym burzliwym czasie, wszyscy Niemcy tak z sobą razem trzymali, jak kamienie tego pomnika ściśle będą spojone.

X. Elektor Hesko-Kasselski uspokoił chwilowe zaburzenia zaszłe w Kassel w dniu otwarcia sejmu przez mianowanie innego kommendanta miasta. W Kassel zbiérają mieszkańcy podpisy do prośby, ażeby X. Elektor odstąpił od traktatu handlowego zawartego z Hannowerem, Brunszwikiem i Oldenburgiem.

Załogi twierdz hiszpańskich są wogólności bardzo małe; milicji w prowincji Goipuscoa nie może ufać rząd hiszpański a całe wojsko linjowe wraz z kompanjami inwalidów i poprawczemi składa się najwięcéj z 75,000 ludzi, chociaż w istocie tylko 3000 jazdy, 15,000 piechoty i sześć bataljonów artyllerji zdolne są pełnić służbę czynną. Natomiast posiada rząd hiszpański liczny korpus officerów, a mianowicie 10 jenerałów-kapitanów, 77 jenerałów-porucznikow, 122 jenerałów-majorów i 350 jenerałów-brygady.

Gazeta Madrycka z dnia 19 października umieściła obszerny artykuł przeciw powstańcom i między innemi tak o nich mówi; Przestępni wygnańcy hiszpańscy znowu powzięli wielki zamysł, godzien wzgardy w obec rozumu i szalony w obec zdrowego rozsądku. Nie wspominaliśmy o nim do tych czas, ażeby nie narażać bezpieczeństwa jednych przez obudzanie niechęci drugich. Korpus blisko z 500 ludzi złożony, jest tém wielkiem wojskiem, które zdrajcy w Europie zgromadzić zdołali. Opór jaki w kraju napotka, będzie narodowy i gwałtowny. Rewolucjoniści znając opinię publiczną w Hiszpanji tylko z doniesień kłamliwych w gazetach zagranicznych sądzą, że nasza spokojność, że nasze ciche posłuszeństwo jest ciężkim uciskiem. Hiszpania winszuje sobie, że nastręczoną ma sposobność pokazania znowu światu prawdziwego sposobu myślenia i swojéj siły.

W Barcellonie wyszła nie dawno xiążka przypisana królowéj pod tytułem. *Monarcha i lud jego, czyli obowiązki ludu hiszpańskiego względem swego prawego króla Ferdynanda* VII.

Chapalangara czyli Pablo, który wkrótce po wkroczeniu do Hiszpanji poległ, miał tylko 60 ludzi, kiedy uderzył na oddział z 200 ludzi złożony; piérwszy wystrzał ubił mu wielu towarzyszów, pomimo tego uderzył powtórnie i po drugim wystrzale już nie żył.

W mieście francuzkiem Arras przyszło niedawno do krwawej bitwy między dragonami i inżenierami.

W prowincji włoskiéj Brescia zatruły się grzybami dwie całe rodziny.

List pisany z Krakowa dnia 15 *paźdz. r. b. przez pewnego naturalistę podróżującego pieszo po kraju polskim, do przyjaciela w Warszawie po zwiedzeniu gór Karpackich.*

W Promniku (blisko Ojcowa) d. 6 lipca 1830 r.

(Dokończenie.)

Gdy się nasycisz kochany przyjacielu lubością twego mieszkania i nieznaną ci dotąd go-

ścinnością gospodarstwa, życzyłbym ci udać się na wierzchołek najwyższéj w tych okolicach góry, o któréj ci wprzódy wspomniałem. Ztamtąd to byle pora była dogodna, ujrzysz w jeden zachwycający obraz połączone rozliczne widoki, bliskie i o kilkadziesiąt mil oddalone okolice. Naprzód spojrzawszy ku północnéj stronie, zobaczysz to wszystko w miłéj perspektywie, na coś zbliska patrzał dążąc do Ojcowa. Na zachód gdyby nieprzyległe lasy i wyniosłe skały ujrzałbyś w jednym szeregu Pieskową skałę, Rapsztyn, Olkusz i Tęczyn. Obróciwszy się na południe, uderzy cię naprzód w oczy całe pasmo Tatrów ciągnące się od Morawji aż do Bukowiny i do romantycznych krain Pokucia. W porze rannéj przy wypogodzonem niebie, zwłaszcza kiedy ma być nazajutrz deszcz, mógłbyś widzić i właściwe Karpaty, niby wpostaci grzebienia wyglądające z zapasma Tatrów. Są to najwynioslejsze i ciągle prawie w obłokach zachowane szczyty góry Krępaku (Lomoniz gebürge), leżące przy źródłach Dunaju między nowym targiem na naszéj, a Kesmarkiem na Węgerskiéj stronie. Na bokach tych styrczących skał granitowych, ujrzysz nawet w téj porze sniegi białe, jest to odwieczny śnieg, parowy tamtejsze zalegający. U podnoża niejako Tatrów przedstawi ci się w wspaniałym widoku Kraków, między lasem wież rozróżnisz łatwo zamek królewski z katedralnym kościołem na Wawelu, tudzież nieporównanéj piękności i wysokości wieżę P. Marji. Po bokach Krakowa ujrzysz na prawą kopiec Kościuszki, massę ziemi jakby nierękami ludzkiemi wzniesioną, na lewą zaś przedstawi ci się takiż lecz z przyczyny większéj odległości mniejszy kopiec, który jest mogiłą Wandy. Wprost zaś Krakowa za Wisłą zobaczysz podobnyż kopiec Krakusa. Jeżeli chcesz mieć wyobrażenie nie będąc w Krakowie o wielkości tych kopców: uważ iż stojący, przy najpiérwszym znich to jest przy kopcu Kosciuszki, kościołek Bronisławy wydaje się, jeżeli wielkie rzeczy godzi się porównywać z małemi, jak mały pniaczek obok jakiego budynku. Między Tatrami i Krakowem ujrzysz wspaniałą Lanckoronę, Wieliczkę i nieprzeliczone mnóstwo miast i włości, które składają teraz Galicją Austryjacką. Gdy napasiesz oczy widokiem przedmiotów odległych, z nowem zajęciem, będziesz rozważał piękność samęj doliny Ojcowskiej i wznoszącego się nad nią zamku, który wprawdzie przez odnowienie albo raczéj przerobienie stracił na dawnéj powadze, wspomnienia wszakże jakie się z nim wiążą, uczynią go jeszcze wielkim, wspaniałym w twoich oczach. Gdy cię sytość tych rozlicznych widoków spędzi z Chełmu, miło ci potém będzie oglądać to wszystko z bliska i w szczegółach. Serce twoje dozna wtenczas niezwykłych i gwałtownych wzruszeń: z zapatrywania się na coraz nowe przedmioty rodzące się, coraz nowe uczucia rozpoczną z sobą walkę, jedne niebędą chciały ustąpić miejsca drugim; to cię postawi w położeniu w jakiem dotąd od urodzenia niezostawałeś. Choćbyś do śmierci nie myślał być poetą, tu nim choć na chwilę zostaniesz: tu siedlisko Muz polskich, tu one z nowego Parnassu niewidomem tchnieniem najzimniejsze serce rozgrzewają, nie znane w niem czucia niecą, duszę wzniosłemi myślami karmią.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616